

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. — Sex-appeal Wenus mi-
 lońskiej. — Piętnastolecie odzyskania morza. — Blokada gminy ży-
 dowskiej. — Strzelcy maszerują.. — KURJER SPORTOWY.

Niemcy przyjmą układ londyński jako podstawę do rokowań

Relacje berlińskiego korespondenta Havasa

PARYŻ. (Pat). Korespondent Havasa donosi: Ministerstwo Spraw zagranicznych Rzeszy przygotowuje dla rządów angielskiego i francuskiego odpowiedź na propozycję francusko - londyńską. Ogólnie przypuszczają, że nota będzie zupełnie gotowa w połowie przyszłego tygodnia.

Przedwczesnym, pisze korespondent, jest snucie przypuszczeń co do treści noty niemieckiej. W każdym bądź razie, jest bardzo prawdopodobne, że w zasadniczych liniach nota jest już ustalona. Redakcja ostateczna odpowiedzi powierzona została urzędnikom Ministerstwa i będzie przedstawiona do aprobaty kanclerzowi Hitlerowi.

Istnieje przypuszczenie, że odpowiedź niemiecka będzie pozytywna i utrzymana w tonie przyjaznym.

Rząd Rzeszy niewątpliwie zgodzi się w zasadzie na przyjęcie paktu londyńskiego, jako podstawy swobodnych rokowań wszechstronnych na zasadzie równości. Rząd niemiecki podkreśli, że w rokowaniach tych Niemcy są partnerami paritetycznymi na tej samej stopie co inni. Niemcy wysuną prawdopodobnie w ten sposób możliwie jasno sprawę, do której przywiązują największą wagę. Na pierwszym miejscu znajdzie się sprawa konwencji o zbrojeniach.

Ogólnie jest wiadomem, że Niemcy są przychylnie usposobieni do paktu londyńskiego. W oczach kierowników Rzeszy pakt ten pociąga za sobą uzyskanie równości partnera, którego zaprasza się do wzięcia udziału w pakcie i w konsekwencji prowadzi do istotnego uznania równości Niemiec w zakresie zbrojeń lotniczych.

Stanowisko Rzeszy w sprawie paktu naddunajskiego jest mniej określone. Na tomiaś wydaje się mało prawdopodobne, aby koła rządowe Niemiec, porzuciły, ujawniany dotychczas stale, wrogostunek do paktu wschodniego. Niemcy nie chcą mówić o traktacie wzajemnej pomocy z Rosją Sowiecką, ze względu na formę jaką traktat mógłby przyjąć. Niemcy nie posiadają wspólnej gra-

nicy z Sowiecami. Wszelki więc bliższy związek z Sowiecami naraziłby Niemcy na ryzyko sporu, gdzie interesy Niemiec nie wchodziły w grę.

Prawdopodobne jest również, że w tego rodzaju ustosunkowaniu się do paktu wschodniego odgrywa pewną rolę także nowa polityka niemiecko - polska i przyjaźń niemiecko - japońska.

W czasie wręczenia listów uwierzytelniających przez nowego ambasadora japońskiego zarówno dyplomata ten jak i kanclerz Hitler podkreślili w słowach

bardzo znamiennej serdeczności stosunków między obu państwami. Ponadto od 8 dni prasa niemiecka wzmocniła swe ataki przeciw Rosji Sowieckiej.

Biorąc jednak całokształt spraw w Berlinie ma się wrażenie, że w 8 dni po układach londyńskich, sytuacja europejska ogólnie się polepszyła. Trudności jednak powstaną w chwili gdy trzeba będzie ustalić konkretną formułę. Wydaje się, że koła niemieckie już teraz zdają sobie sprawę z tych trudności, jakie się mogą wyłonić.

Obchód 15-lecia odzyskania morza

W Warszawie

WARSZAWA. (Pat). Dziś z okazji 15-lecia odzyskania przez Polskę dostępu do morza oddział stołeczny Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził szereg obchodów.

O godz. 10 rano, staraniem akcji naukowo - wychowawczej została uroczystość otwarta dydaktyczna wystawa morską w jednej z sal Muzeum Narodowego. Na uroczystości otwarcia obecni byli przedstawiciele Min. WR. i OP., komandor marynarki wojennej Rymkiewicz, wizytatorzy i inspektorzy szkół, nauczycielstwo oraz przedstawiciele prasy. Przed otwarciem chóru nauczycielski odśpiewał hymn o morzu. Później nastąpiło szereg przemówień.

O godz. 12 odbyła się w wielkiej sali kino - teatru „Coloseum“ akademja dla młodzieży szkolnej.

W Gdyni

GDYNIA. (Pat). Dziś w dniu wielkiej rocznicy 15-lecia odzyskania morza, odbył się uroczysty obchód rozpoczęty na bożeństwo w kościele Serca Jezusowego.

O godz. 12 odbyła się w Morskim Odku akademja, którą zagał przemówie-

niem o znaczeniu władania morzem i kształcenia społeczeństwa w tym kierunku Jan Dębski.

Następnie zabrał głos komisarz rządu Sokół, omawiając naszą działalność w kierunku utrzymania granicy morskiej i naszego rozwoju ekspansji handlu morskiego. W dalszym ciągu przemówienia komisarz rządu zwrócił się do gości włoskich dziękując im za dar miasta Littorji wręczony przez naczelnika Wdziękowskiego. Mówca przeprowadził następnie paralelę między poczynaniami wodzów narodu Marszałka Piłsudskiego i Mussoliniego, którzy budując na piaskach Gdyni i Littorji stworzyli ośrodki spełniające nakreślone im zadania każdy na swoim odcinku.

W odpowiedzi zabrał głos Cittadini, który scharakteryzował znaczenie wymiany darów, jako symbolu przyjaźni między obu krajami.

Dowódca obrony brzegów komandor Frankowski podziękował społeczeństwu za dotychczasowe prace i podkreślił znaczenie obrony granic.

Następnie komandor Jacynicz, jako były dowódca oddziału, który 22 lutego 1920 roku, zajął wybrzeża i podniósł pierwszą banderę na maszcie u brzegów Bałtyku, opowiedział szereg ówczesnych momentów.

Niezależnie od tych uroczystości wygłoszono w szkołach szereg odczytów.

Odwołanie posła niemieckiego w Bukareszcie

PARYŻ. (Pat). Havas donosi z Bukaresztu, że poseł niemiecki w Bukareszcie Den Schmidt został odwołany ze swego stanowiska po 2 miesięcznym urzędowaniu, co wywołało pewną sensację. W kołach dyplomatycznych przypuszczają, że odwołanie Den Schmidta jest rezultatem niełaski w jaką wpadł ostatnio u decydujących czynników partji narodowo - socjalistycznej.

Stan zdrowia min. Laval poprawił się

PARYŻ. (Pat). Jak donosi Havas w stanie zdrowia chorego na gripę min. Laval poprawił się. Minister po powrocie z Londynu ani na chwilę nie przerwał kierownictwa sprawami zagranicznymi. Musi jednak pozostać w domu co najmniej 2 do 3 dni.

Nakaz ustąpienia ze stanowiska komendanta policji międzynarodowej w Saarze

SAARBRUECKEN. (Pat). „Saarbruecken Ztg.“ donosi, że komendant policji międzynarodowej Hennessy po powrocie z Londynu znalazł na swoim biurku list podpisany przez Heinburgera dyr. spraw wew. komisji rządzącej, zawiadamiający go, iż winien on opuścić swe stanowisko z dniem 14 b. m.

Dziennik nadaje tej sprawie znaczenie polityczne, przedstawiając ją jako niechęć osobistą Heinburgera do Hennessy'ego, datującą się od 15 stycznia, to jest od czasu plebiscytu.

Zderzenie się pociągów w Z. S. S. R. 18 zabitych

MOSKWA. (Pat). Katastrofa na linii kolejowej riazansko-uralskiej, w której zginęło 18 osób, wydarzyła się w pobliżu Saratowa. 2 lokomotywy oraz kilka wagonów zostały doszczętnie rozbite i tworzą bezkształtną masę. 2 wagony stanęły w płomieniach. Naczelnik stacji został pociągnięty do odpowiedzialności za karygodne niedbalstwo.

Książka — to chleb powszedni —
 Karmi rozum, uczucie i fantazję.

NOWA
Wypożyczalnia książek
 Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 9.
 OSTATNIE NOWOŚCI.

Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

**Kto chce być w posiadaniu
 szczęśliwego losu
 Loterii Państwowej**

niech śpieszy

do największej i najszczęśliwszej

w WILNIE kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

WILNO

Wielka 44, tel. 4-25 Mickiewicz 10, tel. 13-58

ODDZIAŁ: GDYNIA, Św. Jańska 10



Kronika telegraficzna

— W CZASIE NIEZWYKLE SILNEJ ZAMIECI SNIEŻNEJ, jaka nawiedziła ostatnio Bawarię, zginęło w górach 9 osób.

— CIĄGLE AFERA STAWISKIEGO. Sędzia śledczy zakończył dochodzenie w kilku sprawach związanych z aferą Stawiskiego i przesłał akta prokuratorowi z wnioskiem o pociągnięcie do odpowiedzialności 30 osób za oszukaństwa, nadużycia zaufania i sprzeniewierzenie grosza publicznego. Z pośród oskarżonych 20 przebywa w więzieniu, reszta odpowiadać będzie z wolnej stopy. Trzech oskarżonych zmarło, mianowicie Stawiski, Maingaud i Blanchard.

— ROKOWANIA GOSPODARZE NIEMIECKO-FRANCUSKIE w Berlinie zostały zakończono. Zgodnie z planem dalsze rokowania odbędą się w Paryżu.

— WYSTAWA SZTUKI POLSKIEJ W HAMBURGU. W sobotę otwarta została w Hamburgu wystawa sztuki polskiej, obejmująca dzieła ma-

larskie i drzeworyty sztuki polskiej ostatniego okresu. Powszechną uwagę zwracają drzeworyty Władysława Skoczylasa.

— EPIDEMJA GRYPY szerzy się w dalszym ciągu, szczególnie w garnizonach wojskowych zarówno w Paryżu jak i na prowincji.

— PRZYWÓDCA STRONNICTWA NIEMIECKO-NARODOWEGO W GDAŃSKU adwokat Wełże napadnięty został na ulicy przez nieznanego sprawcę, który zranił go w głowę i skałeczył w ramię.

— OGŁOSZONO W RZYMIE KOMUNIKAT, donoszący, że 29 stycznia r. b. grupa uzbrojonych Abisyńczyków zaatakowała oddział włoski w Af Dub.

W wyniku starcia po stronie włoskiej jest 5 zabitych i 6 rannych. Straty po stronie Abisyńczyków są znacznie większe.

Poselstwo włoskie otrzymało instrukcję aby złożyć protest u rządu abisyńskiego.

LIST Z WOŁYŃIA

Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Łuck, w lutym 1935 r.

II

Statut Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Łucku określa, że celem Towarzystwa jest krzewienie nauki, popieranie i prowadzenie badań naukowych oraz gromadzenie materiałów naukowych, dotyczących Wołynia w zakresie wszystkich gałęzi wiedzy. Jednocześnie statut wskazuje następujące sposoby realizowania tego celu: urządzanie posiedzeń naukowych, gromadzenie materiałów za pośrednictwem specjalnych zakładów, muzeów, archiwów, bibliotek i pracowni naukowych, wydawanie dzieł i pism naukowych, udzielanie zapomóg na cele naukowe, popieranie prac naukowych jednostek oraz popularyzacje nauki.

To są wszakże tylko paragrafy statutu, które nie decydują jeszcze o realnej pracy i roli Towarzystwa i wobec braku dostatecznych środków materialnych na ich realizację mogłyby łatwo pozostać „martwą literą prawa“.

Po pierwszym walnym zebraniu i ukonstytuowaniu się władz Towarzystwa oraz Rady Naukowej, do której powołano Jana Ciołowicza, Jakóba Hoffmana, dr. Aleksandra Jaworcza, dr. Leona Kisiele, dr. Stefana Macko, Franciszka Mączaka, dr. Zdzisława Opolskiego i Kazimierza Przemyskiego — rozpoczęła się próba życia, próba tem trudniejsza, że najbardziej optymistyczny preliminarz budżetowy Towarzystwa przewiduje po stronie dochodów sumę niespełna 38 tys. zł.

Już jednak pierwsze poczynania wołyńskiej „izby nauki“ wskazują na to, że wszelkie obawy, aby szeroki zakres działalności Towarzystwa pozostał tylko na papierze, są zupełnie płonne.

Na pierwszym posiedzeniu zarząd powołał komisję pod przewodnictwem p. M. Godlewskiego, która obejmie z ramienia zarządu kierownictwo przejętych przez Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk specjalnych zakładów i instytucji: Muzeum Wołyńskiego, Biblioteki Publicznej w Łucku i Archiwum Akt Dawnych.

Pozatem Towarzystwo przejmie Muzeum w Ostrogu nad Horyniem, oraz przystępuje do akcji wydawniczej. Wehody w rachubę przedewszystkiem nabywanie rękopisów i opublikowanie niezwykle ciekawych pamiątek orientologa Ignacego Radlińskiego, który urodził się na Wołyniu, a studia odbywał w Kijowie.

Jednocześnie Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk bada możliwość wydania II i III tomów „Kroniki polskich rodów szlacheckich Podola, Wołynia i Ukrainy“ Kazimierza Pułaskiego. Jest to bodaj jedyny herbarz prowincjonalny, opracowany naukowo.

Nadto zarząd Towarzystwa już po pierwszym posiedzeniu stwierdza prawdopodobieństwo zgromadzenia niezmiernie cennych materiałów naukowych: wykazów dawnych metryk kościelnych, opracowanych od szeregu lat przez ks. prałata Czyżewskiego w Łucku, zbiorów dawnych portretów wołyńskich, których oceny pod wyjątkiem wartości historycznej i artystycznej dokonuje konserwator wojewódzki dr. Dutkiewicz, pamiętników Eufrozyny z Wierzbickich z Lubitowa doktorowej Grocholskiej z Podbere zia koło Łucka, żony zesłańca z 1863 roku, pamiętników po znanym badaczu przeszłości Wołynia Tadeuszu Jerzym Steckim i wiele innych.

Również materiały zebrane swego czasu przez Wołyński Komitet słownika Geograficznego będą przekazane Wołyńskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk. Dalej: Towarzystwo przeznacza znaczną sumę na zakup dzieł naukowych do Biblioteki Publicznej w Łucku i ekspozycji do Muzeum Wołyńskiego, rozpoczyna na przygotowania do wielkiej pracy inwentaryzacji zabytków i dokumentów z przeszłości Wołynia, wreszcie projektu je już w najbliższym czasie rozpocząć regularne wydawanie specjalnego biuletynu informacyjnego dla świata nauki.

To wszystko są już zupełnie konkretne prace. Wołyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk prowadzi je w kontakcie i porozumieniu z Liceum Krzemienieckim, z Towarzystwem Wiedzy Wołoskiej w Równem, z Zarządem Wołyńskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz przy pełnym poparciu władz administracyjnych i samorządowych oraz społeczeństwa.

W tych warunkach niewątpliwie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Łucku znajdzie również należyte zrozumienie i oparcie w swej pracy u kierowników Funduszu Kultury Narodowej i Ministerstwa WR. i OP., tembardziej, że bardzo niedawno, w czerwcu r. ub., p. minister Wacław Jędrzejewicz, bawiąc na Wołyniu, oświadczył:

„Konglomerat zagadnień“, i jakże w tej dziedzinie (oświaty, nauki, wyznania i sztuki) wypływają jest tak wielki, że poprostu ogarnia mnie lęk przed ogromem pracy, jaka mnie czeka. Nabarłem jasnego zrozumienia i tej pewności w odczuciu poczynania, które tyle lat prowadziła tutaj Polska. Wrażenia, jakie wynoszę, są tą realną zdobyczą, która mi pozwoli w właściwej formie ująć prowadzenie mego resortu w stosunku do Wołynia“.

Należy także przypuszczać, że prace Wołyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zainteresują i spotkają się z życzliwą współpracą przedstawicieli nauki wileńskiej, z którą z natury rzeczy najwięcej bodaj będą miały zająć się.

Wacław Zagórski.

Echa filmu „Śluby łańskie“ w komisji senackiej

Podczas debaty w komisji senackiej nad budżetem Min. Spr. Wojsk. wystąpiła m. in. senatorka Kluszyńska, zarzucając wojsku kastowość, odbieganie od zasad demokratycznych i t. d.

W uzasadnieniu swych zarzutów p. Senatorka powołała się na głośnie niedawno sprawę filmu „Śluby łańskie“. Jak wiadomo, w filmie tym występował podoficer, flirtujący z kucharką. Podoficerowie poczuli się dotknięci tym fragmentem. Posypały się głosy protestów. W rezultacie drażliwy fragment wycięto. Otóż p. sen. Kluszyńska widzi w tem objaw antydemokratyzmu.

Wiceminister Sławoj-Składkowski w mowie swej odpowiedział m. in. i p. senatorce Kluszyńskiej:

„Przechodzę do najbardziej drażliwej kwestji, do filmu. Upewniam Panią, że wycięcie z filmu kilku scen nie nastąpiło na żądanie wojska, lecz tylko przedsiębiorca uważał, że lepiej je usunąć, uczynił to tylko z punktu widzenia użytkowego i nie to wspólne z ideologią żądania nie ma. Obecnie jestem drugim wiceministrem i generałem, ale w młodości swojej człowiek był grzeszny, tak samo utrzymuję we wdzięczności to, co miałem z kucharkami, i tak i z damami. Gdyby wojsko było kastą, gdyby tak było, jak w armji rosyjskiej, to za te słowa wyrzuciliby mnie z armji. Nie obawiam się, aby moi kolezicy z armji z powodu tego przyznania się odnieśli się źle do mnie“.

Wojewodom będzie przysługiwało prawo decyzyj o ekstradycji

Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło ostatnio wojewodom i komisarzowi rządu na m. st. Warszawy wyjaśnień i wskazówek w związku z przekazaniem im uprawnień do wydawania zarządzeń potrzebnych do wykonania ekstradycji.

Uprawnienia te przysługiwały dotychczas wyłącznie ministrowi spraw wewnętrznych, przekazane zaś zostały wojewodom na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o unormowaniu właściwości i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej.

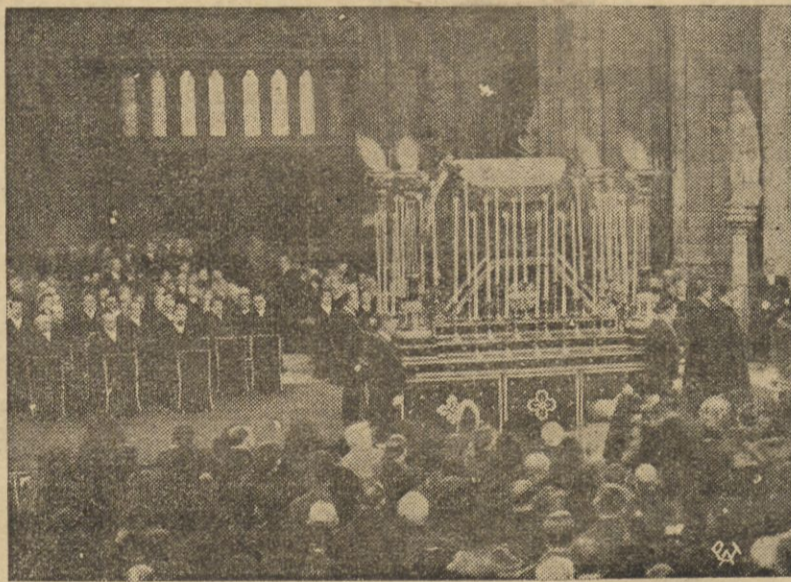
Od dnia 1 b. m. wojewodowie są uprawnieni do wydawania zarządzeń, związanych z przewiezieniem ekstradanta przez terytorjum Rzeczypospolitej, wydania na granicy przestępcy ściganego przez sądy obcego państwa, lub przejęcia przestępcy, ściganego przez sądy polskie.

Zjazd pracowników Samorządowych woj. wileńskiego i nowogródzkiego

W sali Związku Obrońców Ojczyzny odbył się wczoraj zjazd pracowników samorządowych województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Obradom przewodniczył prezes zarządu centralnego związku pracowników samorządowych p. Filipowski w obecności reprezentanta wojewody wileńskiego, inspektora samorządowego Żyłki, reprezentanta wojewody nowogródzkiego naczelnika Gałasiewicza, starosty wileńsko-trockiego Tramecousta i innych.

Wygłoszono referaty o aktualnych zagadnieniach samorządowych (poseł Pacholczyk), o unifikacji ruchu zawodowego pracowników samorządowych (wiceprezes Barański) i na temat zagadnień organizacyjnych (inspektor Krasowski). W wyniku obrad powzięto szereg uchwał ważnych dla ustalenia pracy społecznej pracowników, jak i dla spraw zawod. i organizacyjnych.

W rocznicę krwawych rozruchów w Paryżu



W pierwszą rocznicę krwawych rozruchów lutych odbyło się w kościele Notre Dame uroczyste nabożeństwo za dusze ofiar rozruchów. Na zdjęciu — moment nabożeństwa. Po lewej stronie zajmują miejsca członkowie rządu.

TEATR NA POHULANCE

Dziś

o 8 ej — ROZKOSZNA DZIEWCZYNA

Jutro

o 8 ej — TEN, KTÓRY WRÓCIŁ

Sex-appeal Venus miłońskiej

Ona mu się podoba — to nie ulega wątpliwości. Ale dlaczego — niewiadomo. Prawdopodobnie on sam nie umiał by rzeczowo i przekonująco odpowiedzieć. Pierwsze zachwyty, gdy ją zobaczył, zainknał lakonicznie w kilku zdaniach: „Ma szyk, wdzięk, to coś, co mi tak odpowiada. Jest oryginalna i nieprzeciętna“. Ostatnie dwa wyrazy można bez mała stosować do każdej kobiety, nieczego bowiem właściwie nie określają, prócz ostrej dyspozycji delikwenta do t. zw. zakochania się. Że któraś tam ma zawadki chód, że inna znów w uśmiechu pokazuje dolne zęby i marszczy nos, że jeszcze inna źle wymawia niektóre wyrazy — to wszystko dla ogółu stanowi niewątpliwą wadę. Zawsze znajduje się jednak taki jeden, którego w miesiąc podsercowy będzie laskotał przedewszystkiem ten jej mankament. To będzie właśnie to „coś“, co mu odpowiada, na tem oprze wszystkie zachwyty — on odkrywca i wyznawca swego ideału.

Można naturalnie sformułować to i naopak:

„Jak on ładnie wykrzywia lewy ob-

cas w tańcu, co za porywająca niedbałość w rzucaniu papierosów na ziemię“ itd. Oczywiście powierniczka lub powiernik takich wynurzeń całe zapasy dobrego wychowania zużyje na to, by nie stłknąć się palcem w czoło — i jeśli wogóle słowa te docierają do jego mózgu — niewątpliwie muszą zrodzić pytanie:

„Czy jest jakiś wypośredkowany wzorzec, co za warunki musiałby posiadać typ idealnej urody, o którym każdy by mówił, że jest piękny“. I to nie dlatego, że się komuś tam podoba, ale dlatego, że budowa jego podlega artystycznej harmonji, słowem jest piękny bezwzględnie.

Głos historii informuje, że już w starożytności poszczególnie partje ciała ludzkiego usiłowano ująć w pewien schemat liczbowy*). Wydedukowano ideał proporcjonalności, t. zw. kanon, który stanowił miał dla artystów w pierwszym rzędzie rzeźbiarzy, pomocniczy szkielet koncepcyj artystycznych. Kanonów takich opracowano około 80-ciu. Każdy z nich w pomysły i dowcipny sposób opierał się na jakiejś podstawie obserwacji, wielkości, która musiała się mieścić, jako ułamek całkowity, w pozostałych częściach ciała. Najstarszy kanon — e-

*) Dane o proporcjonalności ciała ludzkiego i t. p. zaczerpnięte z pracy dr. Stanisława Żejmo-Żejmisa na ten temat.

gipski wymagał, aby środkowy, najdłuższy palec ręki stanowił 19-tą część wysokości człowieka.

Powstawały z biegiem czasu coraz sprytniejsze pomysły. Niektóre kanony oparto na całym lub części kręgosłupa, jako najbardziej stałej wielkości organizmu ludzkiego. Niepozabawiona uroku była myśl transpozycji harmonji tonów na harmonję form. Twórca tego kanonu podzielił ciało ludzkie na partje według zasad muzyki — na tereje, quinty, sexty i t. d. Inny znów związał poszczególne części teorją geometrycznego „złotego podziału“.

Wszystkie te kanony, sprecyzowane w modelach, mało naogół różnią się między sobą i co najważniejsze — prawie całkowicie pokrywają się z wynikami współczesnych badań, przeprowadzanych z precyzyjnym sprzętem naukowym na bardzo licznych materiale ludzkim.

Zwykle wśród Europejczyków spotyka my typy o wzroście odpowiadającym 8 wysokościom głowy. Naturalnie inny jest stosunek u dzieci. Odległość n. p. wyciągniętych na boki ramion noworodka jest zawsze mniejsza, niż jego wzrost — wprost przeciwnie, niż u osób starszych. W czasie rozwoju stosunek poszczególnych części organizmu do siebie ulega zmianom.

Z chwilą osiągnięcia 20 lat w ogólnych zarysach wzrost zostaje zakończony — i następuje stabilizacja stosunków między poszczególnymi partjami. Zachodzą przytem zasadnicze różnice w proporcjach budowy kobiety i mężczyzny. Są to już rzeczy ogólnie znane. Twarz kobiecą n. p. jest zawsze krótsza i miększa w konturach. A wogóle w twarzy — niech zanudzę jeszcze szczegółem — rozróżniamy część czołową, nosową i szczękową. Esteci greccy, kształtując ideał piękna na obserwacjach swej długonosej rasy, wymagali, by te trzy partje były sobie równe.

Niezupełnie jednak wiernie interpretowano ten kanon w rzeźbie. Jeśli bowiem chodziło o wyrażenie czegoś boskiego, wielkiego, uwypuklano część czołową, zaznaczając tem mądrość. Uwydatnienie szczęki symbolizowało moc i potęgę. Szlachetność i wdzięk nadawano przez uszczuplenie szyi i wydłużenie kończyn. Szerokie bary odpowiadały sile, wąskie — kobiecości i chłopczości. Idealizowano więc postać człowieka w zależności od założeń artystycznych i sensu twórczego. Genjalna intuicja starożytności znalazła swój wyraz w klasycznych symbolach piękna — Venus miłońskiej i Apollinie belwederskim. Najdokładniejsze współczesne naukowe pomiary tych rzeźb wykazują niesłychaną

STRZELCY MASZERUJĄ...

Z życia organizacyjnego Z. S. pow. Święciany

2 lutego b. r. odbyła się w Podbrodziu, zorganizowana przez komendanta powiatu p. w., kpt. Drabezyka i komendanta powiatu ZS por. Lisowskiego, wielka koncentracja strzelców z oddziałów Podbrodzie, Korokożycy Zulów i Ortony. Uczestników około 80.

Wczesnym, mroźnym rankiem stawili się na punkt zborny wszystkie jednostki organizacyjne. Przy tej sposobności Zarząd podbrodzkiego Oddziału ZS wykazał, że przy dobrych chęciach, intensywnej pracy i energii można dużo zrobić. Już o godz. 9 rano strzelcy byli na swych stanowiskach, odpowiednio umundurowani i uzbrojeni, przyczem należy podnieść pomoc D-ey 23 pułku ułanów, który w zrozumieniu wagi koncentracji udzielił do dyspozycji Zarządu oddziału magazynu mundurowego pułku i zapewnił wyżywienie uczestników.

Program koncentracji, obejmujący: ćwiczenia p. w. dla junaków I i II stopnia, nabożeństwo, egzamin z okresu próbnego w myśl wytycznych pracy na rok 1934, uroczyste przyrzeczenie — rozpoczął się raportem oddziałów, przyjętym przez Komendanta Rejonu P. W. Brygady K. O. P. Wilno kpt. Niedzielskiego.

Następnie strzelcy z bronią na ramieniu długą kolumną przemaszzerowali ulicami miasta, budząc uznanie dla ich dziarskiej postawy.

Komendant Powiatu ZS wraz z komendantem podbrodzkiego oddziału ZS ob. Młynarczykiem Janem a przeprowadzili potem ćwiczenia z wyszkolenia bojowego.

W egzaminie „próby organizacyjnej“ wobec Komisji w składzie: D-ca 20 Baonu KOP plk. Sikowski Antoni, Komendant Powiatu ZS i Komendant Oddziału ZS Podbrodzie — najlepszymi wiadomościami z zakresu ideologii organizacyjnej, życiorysów Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej, statutu i praw strzeleckich — wykazali się strzelcy Zejmo i Bukowski.

Akt przyrzeczenia wypadł imponująco. Oddziały ustawione w dwuszeregu, w ciszy wielkiej powtarzały słowa ślubowania posłuszeństwa i sumiennego wypełniania obowiązków: słowa, które, w skupieniu słuchały tłumy ludności, przedstawicieli władz cywilnych, wojskowych i organizacyjnych. Oficjalną część uroczystości zakończył wspólny obiad. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna. Nastrojów wspaniałych.

Na marginesie koncentracji podkreślić należy realną i owocną pracę Oddziału ZS w Podbrodziu, będącego jednym z najbardziej czynnych w powiecie. Na czele Zarządu stoją prezes p. Klen m. Wiktor, p. Komendant Młynarczyk, p. Malecka Halina i p. dr. Ślipkowski Jan.

Dzięki harmonijnie ułożonym stosunkom Oddział zdobył duże przywiązanie społeczeństwa i szereg sympatyków, zgrupowanych w Kole interesujących się żywo każdym przejawem życia strzeleckiego.

Koncentracja z dnia 2 lutego była jeszcze jednym ogniwem zacieśniającym węzły sympatii i życzliwej między strzelcami o społeczeństwem Podbrodzia.

Natychmiast po uroczystościach w Podbrodziu, komendant powiatu ZS, komendant Rejonu PW Bryg KOP, komendant powiatu PW i prezes Powiatowego Zarządu ZS p. Studziński przybyli

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś po cenach propagandowych
„FIJOLEK Z MONTMARTE“
Jutro — WIKTORJA I JEJ HUZAR

zdołność obserwacyjną i znanstwo ciała helleńskich twórców. Twarz boskiej Venus jest tak wystudjowana, że nie pomieliśmy najdrobniejszych nawet nieregularności, anomalij typowych i charakterystycznych dla każdego człowieka. Ciło ludzkie nie da się podzielić na dwie idealnie symetryczne i „równe“ połowy, wykazuje asymetrię naprzemienną. Jeśliby przeprowadzić pionową linię — to po lewej stronie lepiej wykształcone będą: twarz i kończyna dolna — a po prawej — tułów i kończyna górna.

Te ciekawe i naukowo niewytłumaczalne dysproporcje, notowane w szeregu badań na jednostkach żywych, stwierdzone nawet na mumjach egipskich — znajdują wiernie odzwierciedlenie w budowie miłośkiej Venus, która, biorąc rzeźbę z medycynie, reprezentuje typ asteiniczny, to znaczy skłonny do suchoty.

Mimo to, a raczej właśnie dlatego uważana jest za symbol klasycznego piękna.

Osób, o których możemy powiedzieć, że są piękne, jednostek, których budowa odpowiada najskrupulatniejszemu pomiarowi — jest wiele. Ale możliwa jest przecieć taka ocena: on lub ona jest bardzo ładna, lecz mi się nie podoba.

Uroda wywiera wrażenie niejednoznacznie tylko wzrokowe, bez zabarwie-

do Oddziału ZS Lyntupy. Silna wichura śnieżna. Skoncentrowane oddziały Lyntupy, Szezerbiski, Ażurojele i Kaptaruny trwały już na stanowisku.

W egzaminach okresu próbnego złożonych przed Komisją odznaczyl się Oddział ZS Szezerbiski. Komendantem jego jest p. Ostaszewicz Antoni.

Późnym wieczorem odbyło się przyrzeczenie. Ciemności zaległy miasteczko. Zawleja wzmogła się i śnieg ciał mocno trwające w bezruchu oddziały strzelców. W błyskach latarni twarze młodych ludzi były spokojne i zamyślane. Słowa roty ślubowania to niły to wzmagały się w porывach wiatru. Wreszcie ostatnie zdanie zamarło w mgie śnieżnej i 35 kandydatów stało się strzelcami.

Później oddział Lyntupy odegrał w sali KPW sztukę Tarwida „Bezimienni Bohaterowie“. Pomimo trudności, jakie młodym wykonawcom ról nastręczał tekst, gra strzelców pod każdym względem była na poziomie. Reżyser p. Szpiał, położył dużo widocznej pracy, która dała nadspodziewane wyniki. W roli głównej dobrze się spisał komendant lyntupskiego oddziału ZS Sleczo.

Po przedstawieniu była wesola zabawa.

Z życia organizacyjnego Z. S. pow. Postawy

— Oddział Duniłowice. 20 stycznia 1935 r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału, przy którym udziale delegatów ze wszystkich pododdziałów Oddziału.

Zebranie zagał prezes ustępującego Zarządu J. Kuśnierz, witając przybyłego z Postaw delegata Zarządu Powiatu Z. S., ob. mjr. Tadeusza Zielińskiego, którego Walne Zebranie powołało na przewodniczącego. Przewodzenie ustępującego Zarządu wykazało znaczny postęp pracy na wszystkich odcinkach, co podkreślił też delegat Zarządu Powiatu Z. S. ob. mjr. T. Zieliński. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Nowy Zarząd został wybrany w składzie: prezes — ob. Kuśnierz Julian, członkowie: ob. ob. Ctabrowski Nikodem, Siwicki Marjan, Kulczycki Władysław. Zastępcy: ob. ob. Weber Wacław, Jasiński Stanisław. Na członków Komisji Rewizyjnej wybrano jako członków — ob. ob. Radziwiłłowicza Edwarda, Lipskiego Józefa, Sielewicza Aleksandra; na zastępców — ob. ob. Ossowskiego Juliana i Bułata Władysława.

— Oddział Luczaj. 21.1. b. r. odbyło się Walne Zebranie Oddziału, na którym był obecny ob. mjr. T. Zieliński, delegat Zarządu Powiatu Z. S. Na przewodniczącego powołano ob. R. Muraszko, poczem prezes ustępującego Zarządu złożył sprawozdanie z działalności Zarządu za rok ubiegły. Sprawozdanie wykazało, że mimo dużych trudności, które Zarząd miał do przezwyciężenia, naogół działał dużo. Na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi. W dyskusji zabierali głos ob. ob. Malejonek Jan oraz delegat Zarządu Powiatu Z. S., który położył specjalny nacisk na konieczność natężenia pracy w kierunku wykonania zbiorowych czynów na użytek społeczeństwa i Organizacji, oraz na zorganizowanie akcji zaopatrzenia się strzelców w umundurowanie z płótna lnianego.

Nowy Zarząd został obrany w składzie: prezes — ob. Znatowicz Stanisław, członkowie ob. ob. Muraszko Kazimierz, Pyra Władysław i Iwanow Szymon. Zastępcy: ob. ob. Lasica Jan i Tareczuk Antoni. Do Komisji Rewizyjnej wybrano

nia uczuciowego i porywu. Stosunki między ludźmi zależą mimowoli od emocjonalnych wzruszeń, a te ostatnie są często izolowane od walorów sztyldowych.

Decydującym może być poziom umyślowy, wdzięk, złudzenie, wreszcie to, co dziś modnie nazywa się sex-appeal. Te wszystkie tony, wyczuwane przez jedne, są zupełnie nieuchwytnie i nieważne dla innych.

Dwoje ludzi musi się czuć ze sobą do brze, a takie zjawisko występuje z powodów niezawsze nawet dla tych dwojga zrozumiałych.

Cóż więc mówić o kimś z boku, o tym krytyku, co będzie miał do „niej“ czy do „niego“ podejście takie samo właśnie od zewnątrz, jak całe plejady uczonych, milimetrami wymierzających nosy, szyje i kończyny. Ten ktoś trzeci nigdy nie zrozumie, jak komuś innemu podobać się może „taka chuda“ czy „taka ruda“.

Niewiadomo, czy boski kształt Venus, gdyby go ożywić i urealnić, nie straciłoby wiele.

Może dla sprawiedliwej równowagi miałyby skrzeczający głos, była sztywna i papierowa. Nie przykuwałyby tak, jak obecnie, zachwytem do kamiennego posągu.
Anatol Mikułko

Z życia Z. S. pow. Braślów

2 lutego 1935 r. oddział ZS w Braślawiu zorganizował przemiałą zabawę taneczną dla młodzieży w Krasnosielcach, oddalonych o 4 km. od Braślawia, gdzie znajduje się także trzech strzelców i czterech kandydatów ZS. Na zabawę tę przybyli prawie wszyscy członkowie i członkinie braślawskiego pododdziału męskiego i żeńskiego wraz zesoim prezesem, wiceprezesem, powiatową kierowniczką Pracy Kobiet i zastępcą komendanta powiatu. Nikogo nie odstraszyła zawaia śnieżna, która zepsuła tylko drogę, ale nie humory. Strzelcy pojechali na nartach, strzelczynie sańmi, przyslanemi z Krasnosielec.

Tam przyjęto nas nadzwyczaj gościnnie. W jednym z prywatnych mieszkań strzelców krasnosielskich urządzono przemiłe pokój, a raczej „salę balową“, przyozdobioną barwami strzeleckimi, godłem państwowem i portretami. Zabawa bowiem miała raczej charakter wieczornicy strzeleckiej, na którą zaproszono też całą ludność miejscową. Z zaproszenia tego skorzystało bardzo wiele osób, szczególnie z pośród

młodzieży, która miała możność zaznajomić się tego wieczoru pokrótce z hasłami strzeleckimi, programem pracy wychowawczych, a także przyjrzeć się szeregowi wyczynów strzeleckich — w formie: pieśni chóralnych, inscenizacji i deklamacji, przeplatanych tańcami i wesołemi monologami

Wieczór, w którym wzięli również udział strzelcy, znajdujący się w Rackim-Borze na kursie instruktorów narciarskich, przeszedł w niezwykle miłym nastroju, wywołując nietylko wśród miejscowej ludności, ale i gości z Rackiego-Boru prawdziwy podziw i uznanie dla młodzieży strzeleckiej z Braślawia i jego okolicy, „tak dobrze umiejającej się zabawić“. Szczególnie żywo oklaskiwane były inscenizacje, wykonane w barwnych strojach przez strzelczynie z Braślawia, a także żyd „Jojne Kokiet“, świetnie przedstawiony przez wiceprezesa oddziału ZS w Braślawiu, ob. Buzo, który był głównym organizatorem wieczoru. Trzeba jednak podkreślić, że sama inicjatywa zabawy wyszła od strzelców z Krasnosielec, którzy też wystarli się o własną orkiestrę, pragnąc jak najlepiej przycelować się na przyjęcie gości. Z zadania swego wywiązali się jak najpomysłniej.

Wieczór ten pozostawił żywe oddźwięki uczuciowe we wszystkich jego uczestnikach, przyczynił się do zadzierzgnięcia nici współzycia i sympatii między młodzieżą strzelecką, liczącą nie zebranych zaś osobom z poza naszej organizacji pokazał, że można i jak można pożytecznie i przyjemnie spędzać czas.
L. M.

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalność: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczyciel gimnazjum. Warunki skromne Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 13.

O umarzeniu podatku wojskowego decydują gminy

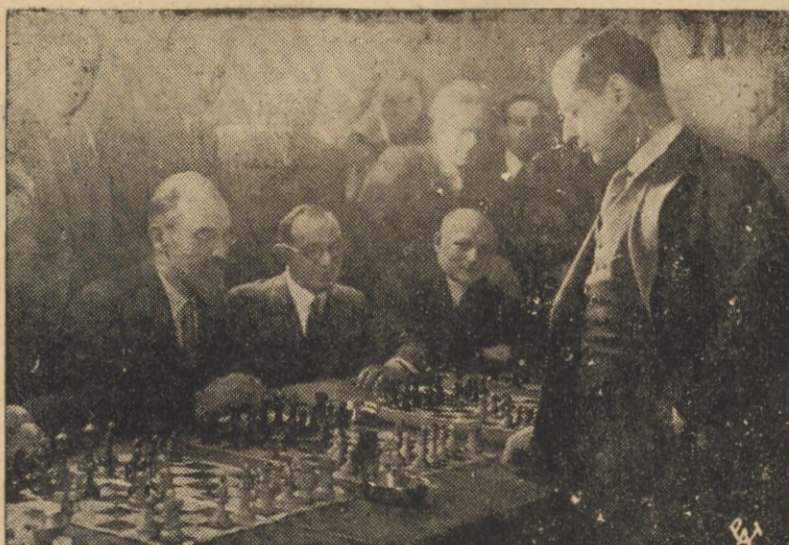
Do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, jak również do Ministerstwa Spraw Wojskowych wpływają masowo podania o umorzenia, czy też uchylenia zasadniczego podatku wojskowego.

Ponieważ przeciwko wymiarowi zasadniczego podatku wojskowego przysługują płatnikom zgodnie z przepisami § 16 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24.VIII 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 697) środki prawne, określone w art. 48—50 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. z roku 1932 Nr. 106, poz. 884), przyznawanie zaś ulg podatkowych przysługuje zgodnie z § 20 tego rozporządzenia Rady Ministrów zarządom gmin miejskich i wiejskich, przeto skierowywanie podań w sprawie zasadniczego podatku wojskowego do władz centralnych nietylko, że nie osiąga pożądanego skutku, lecz odwrotnie przedłuża ostateczne załatwienie tych podań.

Ministerstwo Spraw Wojskowych bowiem wszelkie tego rodzaju podania odstępnie Ministerstwu Spr. Wewnętrznych, jako nie dotyczące kompetencji władz wojskowych. Skolei Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowuje te podania w drodze instancji do odpowiednich władz, które decydują ostatecznie w sprawach zasadniczego podatku wojskowego.

Morze to — płuca narodu

Capablanka w Warszawie



B. szachowy mistrz świata Capablanka rozegrał w Warszawskim Towarzystwie Zwoleńników Gry Szachowej seans gry jednoczesnej na 34 szachownicach, wygrywając 24 partje, przegrywając 4 i remisując 6. Na zdję Capablanka podczas gry.

KURJER SPORTOWY

Narodziny narciarza

(DIALOG sportowy)

— Nie mogę mówić o nartach bez słów zachwytu, zwłaszcza teraz, gdy mamy nareszcie wspaniałą zimę.

— Ależ pan nie może ruszyć z miejsca bez patosu.

— Trudno, sport narciarski jest tak zachwycający, że nie mogę wyżyć się, jak pan powiedział, patosu.

— No, wie pan, żeby to powiedział jakiś amator u którego narty stoją w przedpokoju jak ta lala, wprowadzając nieraz w podziw gości, to bym się nie dziwił, ale fachowiec...

— Niech pan nie robi wycieczek osobistych co do fachowości, bo pan, mam wrażenie, też jest fachowcem.

— Jakim fachowcem?

— Zdaje mi się, że malujące się na twarzy pańskiej zmęczenie jest właśnie rezultatem wycieczki narciarskiej, a może nawet treningu...

— Ale pan się mści, chce mi pan zmusić do publicznego wyznania.

— Co, nie jeździ na nartach? Przecież dzisiaj w okresie pięknej zimy jeździ na nartach całe Wilno, a pan jako młody człowiek powinien służyć przykładem innym.

— Znow przesada. Przedewszystkiem nie całe Wilno, chociażby z tego powodu, że ja nie jeżdżę. Widzi pan jestem szczerzy i ścisły, a pozatem...

— Stop! Co, pan nie jeździ? To grzech w dzisiejszych sportowych czasach. I pan publicznie przyznaje się do tego... kompromitacja. Przecież w innych miastach Polski jeżeli ktoś nawet nie jeździ na nartach, to przynajmniej udaje narciarza, wstydząc się przyznać, że nigdy nie trzymał kijów w ręku, że nie smarował i nie kropnął się nigdy.

— O panoczku! I kij miałem i kropnąłem się i smarowałem, a na nartach nie jeździłem.

— Niech mi pan powie, jak to pan robi?

— No więc serjo. Nie jeżdżę a to dlatego przedewszystkiem, że ciągle niema dobrego śniegu. Zawsze mówią, że to jeszcze wszystko mało, że ktoś tam gdzie złamał nogę i t. d. Przyzna pan, że to nie zachęca.

— Stara to piosenka. Chociaż śniegu narciarzowi nigdy nie jest zawiele, to można powiedzieć, że obecnie są doskonałe warunki śnieżne.

— E, wie pan, też niebardzo. Jak za dużo, to też nie dobrze.

— Któż to panu takie herezje opowiadał?

— Herezje? Wcale nie herezje. Bardzo logiczna historia. Jak jest dużo śniegu, to narciarz zapada.

— Mówi pan, że narciarz tonie w śniegu, ale chyba tylko wówczas, gdy jest bez nart. Wówczas to rzeczywistość narciarz może schować się po uszy w śniegu.

— A na nartach nie?

— Oczywiście, że nie, bo narty idą górą. Narciarz lubi dużo śniegu. Wówczas są w swoim żywiole, a narciarz jest panem sytuacji wśród gór i drzew.

— Nawet na niewyjeżdżonym terenie?

— Niewątpliwie, że tak. Najprzyjemniej jest jeździć po dziewiczych śniegach. Narciarz — tu rzysta szuka terenów dzikich. Woli zawsze jeździć tam, gdzie nikogo jeszcze nie było przed nim, a zawodnik odwrotnie, pędzi zadyszany wytartą trasą narciarskich desek.

— Łatwo to panu powiedzieć, pędzi gdzie narty poniosą. Ale czy się wytrzyma? Co pan zrobi z cherlakami? Teraz to się panu przyznam do mojego pierwszego kompleksu.

— Ale mam wrażenie i ostatniego?

— No niebardzo, może będą jeszcze jakieś. A więc do rzeczy. Proszę mam chore serce.

— Kto panu o tem powiedział?

— Przedewszystkiem ono samo, a i lekarze.

— Słyszałem o wielu ciekawych chorobach serca, ale nie słyszałem o chorobie, która wstrzy mywałaby młodego człowieka przed wyruszeniem na wycieczkę narciarską. Znam ja takich chorych na serce, którzy nocami tańczą, a potem mówią, że boli serce. Przecież medycyna stosuje sport jako środek zapobiegawczy przeciw wszelkim nerwicom sercowym, a po drugie — musi pan zbadać się u lekarza sportowego, który będzie w danym wypadku wyrocznią.

— Rzeczywiście, nie pomyślałem o lekarzu sportowym. Skorzystam z pańskich rad. Ale to wszystko mało. Jest jeszcze wiele przeszkód innej, choć też fizycznej natury — jak te zwałczyć?

— Jakież więc to są przeszkody?

— No bardzo proste. Koszt sprzętu narciarskiego, a ubranie, a tysiące różnych drobniactw.

Z tego tworzą się astronomiczne cyfry w dzisiejszych ciężkich czasach.

— O zaraz tysiące, ciężkie czasy, astronomja i Bóg wie co. Wygląda ze słów pańskich, że każdy narciarz to niesamowity burżuj. Każda przyjemność kosztuje. Ale jeżeli chodzi o narty, to przyjemność w stosunku do wydatków jest odwrotnie proporcjonalna. Narty można dzisiaj kupić, powiedziałbym za głupie pieniądze.

— Zaraz, zaraz. Co pan rozumie przez „głupie pieniądze“. Można wiedzieć do ilu złotych to sięga?

— W każdym bądź razie głupie te pieniądze nie zamykają się w ramach wszystkich wydatków związanych z nartami, no powiedzmy coś około 30 złotych za buty i narty, a niech pan pamięta, że są to wydatki niemal jednorazowe. Narty nie kupuje się na jeden tydzień, a buty służą na X lat.

— Dobrze, dobrze, ale zapomniał pan o ubraniu.

— A cóż pan goły chodzi po ulicy? Zwykła koszula, krótkie spodnie i cała parada.

— Zimno, panoczku.

— Na nartach, w ruchu, nigdy nie jest zimno. Idzie więc pan na narty czy nie?

— Poszedłbym po tem wszystkiem, ale mam jeszcze wątpliwości. Widzi pan, sportowcy to strasznie złośliwy naród. Gdy człowiek wyjdzie pierwszy raz, a i potyka się na każdym niemal kroku, to i ówo, to ci dopiero mają używane. No i jak tu wyjść? Wstydy się poprostu taki początkujący i koniec.

— E, panie, przesada. Przewrażliwiony pan jest. Cóż znaczy śmiech ludzki? Niech pan nie myśli, że na pana patrzy cały świat narciarski. Narciarz w terenie jest zajęty sobą. Sport narciarski jest samodzielnym. Owszem, owszem śmieją się czasami z narciarzy, ale nie ludzie, a drzewa, względnie płoty.

— Mówiłem, że sportowcy są złośliwi. Miałem rację. Puszczą się pan na kpinki, a tymczasem to sprawa bardzo poważna. U nas tu chociażby

niewinnej górki, stuk w plot, albo w Arzewo, pochyla się w tył, nogi nie puszcza bo są przywiązane do desek i gotowe nieszczęście.

— Upaść na nartach to żaden wstyd. Padać trzeba jednak umieć. Nauczony padać i wstawać instruktor, o którym wspominałem. Początkujący narciarz zanim nie nabierze wprawy w ewolucjach, nigdy nie powinien jechać na wprost z góry. Pędzić na warjata, to żadna sztuka. Sztuka jest na nartach ewolucja, która daje bardzo dużo zadowolenia. Trzeba jeździć lekko, powiedziałbym z gracją, elegancko, a z chwilą gdy opanuje pan w dostateczny sposób kierowanie nartami, to wówczas w każdej chwili zatrzyma się pan przed płotem, ominie pan drzewo, nie zrobi pan sobie, ani też nikomu przykrości.

— Słowem jest pan przeciwnikiem uczenia się systemem dzikim, a więc tylko z instruktorem.

— Powiem panu krótko. Nie sztuką jest umieć czytać z jednej tylko książki. Narciarstwo jest tak bogatą i szeroką gałęzią sportu, że siłą rzeczy trzeba korzystać z doświadczeń tych ludzi, którzy umieją już jeździć na nartach, a na nartach jeździć może nie tylko młody, ale i stary.

— Co pan mówi? Starzy i młodzi na narty?

— Tak! Sport narciarski jest liberalny. Nie pyta o lata. Odegrzywa tutaj pierwszorzędną rolę chęć i zapał. Są wspaniałe nieraz obrazki w terenach, gdy młody uczy ojca pierwszych kroków.

— A to nawet piękny przykład spłacania długów.

— Wygląda to bardzo pięknie. Tkwi tutaj pierwiastek społeczny. Jeden uczy drugiego. Idzie my drogą postępu. Rok rocznie w narciarstwie jest coś nowego.

— Teraz to już chyba przypnę narty i pójdę...

— Chwileczkę, bo może pan nie ruszyć z miejsca. Zapomniał pan o smarach. Jest to niby strach na wróble, bo w rzeczywistości smarowa nie nart to bagatela. Trzeba mieć tylko pewne zasady w smarowaniu.

Przed międzynarod. konkursem skoków narciarskich



W najbliższych dniach rozpocznie się w Czeskiej Słowacji w Wysokich Tatrach międzynarodowy konkurs skoków narciarskich. Na zdjęciu — widok ze skoczni wysokości 52 mtr.

wie, jakie smary najlepiej nadają się na te czy inne śniegi.

Przypomina mi się tutaj pewna historia. O-tóż byłem świadkiem śmiesznej sceny. Jeden z upartych narciarzy twierdził niezbicie, że najlepiej jest smarować skaresem, że to smar uniwersalny. Nasmarował, a potem okazało się, że nie mógł zrobić ani w tył ani w przód. Narta zaladziła. Uniwersalnych smarów jeszcze tymczasem niema i chyba nie będzie. Uparciuch zdzierał pazurami smar, by ruszyć nareszcie z miejsca. Obecnie są bardzo modne fokki.

— Jaki fokki? Palta fokowe dla narciarzy?

— Słyszał pan chyba o reniferach, o tych skórkach podkładanych pod narty przez eskimoców. Dziś skórkę te nazywają się popularnie u narciarzy fokami. Może skórkę te nigdy fok nie widziały, ale to zupełnie inna sprawa.

— Ale ciągle jeszcze nie rozumiem. Co tu ma wspólnego z nartami foką?

— Z włosiem i pod włos. Rozumie pan? Pasek owłosionej skórkę przyczepia się pod nartę. Skórkę ta zastępuje smar. Jest ona uniwersalna. Narciarz wspina się, to włos go trzyma, a przy zjeździe włos kładzie się gładko i wszystko jest w porządku.

— Doskonale. Teraz to już zrobił pan ze mnie narciarza. Mam już smary, ewentualnie fokę, no narty i buty jak pan mówi za głupie pieniądze została tylko jedna sprawa. Gdzie w Wilnie jeździć?

— Jeździć można wszędzie, a najlepiej w Rowach Sapiężyńskich, w Kaczycach Dołach.

— Nazwy niezbyt pociągające.

— Jest i Giewont wileński, a za Rowami w odosobnieniu rozciąga się wspaniała okolica zwana Szwajcarią wileńską. Wspaniałe są tereny pod Nową Wilejką, koło Kolonji Kolejowej, w Burbiszkach, góry Ponarskie, a i Karolinka słynie w świecie narciarskim Wilna.

— Jadę więc na narty, ale niech pan nie myśli, że tak zwyczajnie o kijach. Pojadę za koniem. Podobna się panu taki pilny uczeń?

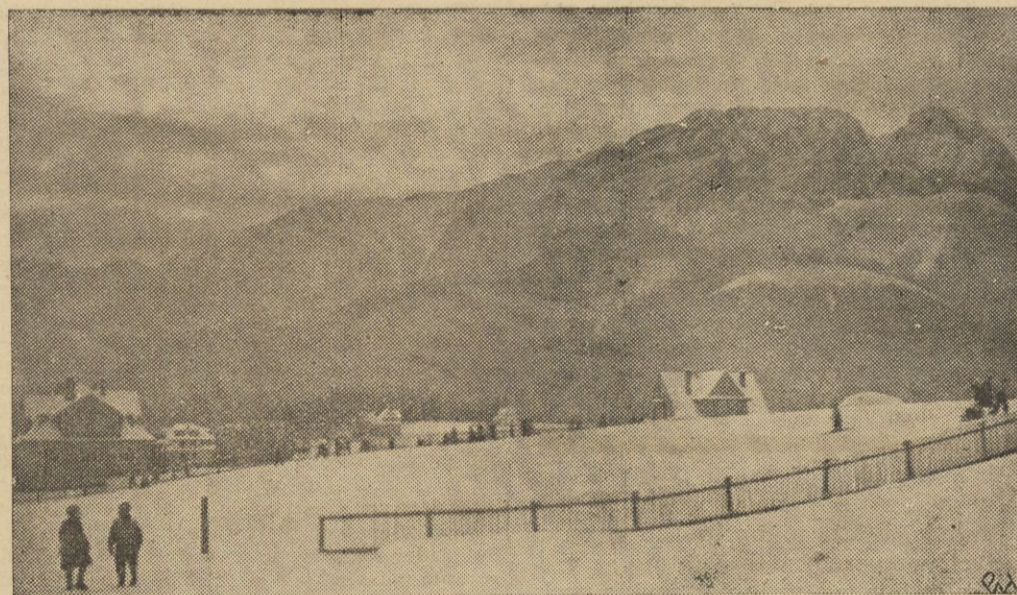
— Za końmi jeździć mogą tylko ci, którzy samodzielnie dają sobie radę w terenie. Skyoring to zupełnie co innego. o jakgdyby nowa gałąź sportu.

— Myślałem, że pana zachwycę swoim pomysłem, a pan tymczasem oblewa mnie zimną wodą. Ale słusznie. Nie należy wpadać z jednej ostrości w drugą.

— Narty, narty, narty i jeszcze raz narty. Z koniem czy bez konia. Jedźmy w teren. Pozna wajmy zimę. Nie siedźmy w dusznych lokalach!

J. N.

Zakopane w sezonie sportów zimowych



Widok na Giewont.

na Zwierzyńcu plotów jest moc, a drzew jeszcze więcej. Jak więc tutaj uczyć się i unikać tych „kpin“, przed którymi pan tak ostrzeża. Jak Boga Kocham, wolę siedzieć w domu.

— Niech pan nie będzie zacofanym. Któż dziś siedzi w domu? Trzeba używać póki czas. Życie płynie strasznie szybko, szybciej niż pędzi narciarz.

— Do rzeczy, panie, do rzeczy.

— Pyta więc pan, jak się uczyć jeździć na nartach? Uczyć się można rozmaicie: z książki, z opowiadania, a najlepiej to praktycznie ze wskazówek instruktora, który nie będzie z pana się śmiał. Instruktorów w Wilnie jest sporo i to dobrych instruktorów.

Instruktorzy mają specjalne metody uczenia początkujących. Nie od razu Kraków zbudowano. Pierwsze lekcje zasadniczo muszą rozpocząć się w sali tak zwanej suchą zaprawą narciarską, a dopiero po suchej zaprawie puszcza się narciarza w świat.

— Na złamanie nóg, co?

— Nóg złamać można i w pokoju.

— Żart na bok. Niech mi pan powie, jak naj lepiej ustrzec się przed niebezpiecznymi wypadkami, od np. człowieka jeździe, zdawałoby się z

— Zdaje się, że to cały skomplikowany ceremoniał. Przynajmniej spece lubią mówić z tajemniczym uśmiechem i z miną, jakby oni posiadli ten jedyny najlepszy system smarowania. Ale zdaje się, że jest w tem trochę blagi. Prawda?

— Jeżeli śnieg jest suchy to zmarować można zupełnie pewnie. Nieco gorzej jest wówczas, gdy pada deszcz, a śnieg w połu jest suchy. Smarować można nauczyć się drogą własnego doświadczenia, jak również z recept zamieszczanych przy każdym smarze. Zresztą jeżeli ma pan jakieś poważniejsze wątpliwości, to niech pan zapyta pierwszego lepszego narciarza, to ten panu po-

Zawody konno-narciarskie

W drugim dniu zawodów zimowych na Połpińskie wyniki były następujące: w grupie oficerów w konkursie hipieznym zwyciężył ppor. Cieplak 13 p. ul. W biegach za wólkem dla podoficerów pierwszym był kpr. Kuźmiński i kpr. Pawłowicz. W biegach dla oficerów zwyciężył por. Kozicki i por. Romanowski. W bie-

gach za wólkem dla narciarzy zgłoszonych do PZN zwyciężył Niestolowski AZS i Wójtewski WKS.

Po zawodach gen. Przewłocki rozdał zawodnikom bardzo ładne pamiątkowe nagrody.

Organizacja zawodów, która spoczywała w rękach majora dypl. Schalltera bardzo sprawna.

Akademja ku czci 15-ej rocznicy odzyskania morza

Wczoraj ku uczczeniu 15-ej rocznicy odzyskania morza Liga Morska i Kolonialna urządziła uprządkowaną akademję w sali miejskiej przy ul. Ostrobramskiej 5. Salą obecnego teatryku „Rewja“ wypełniła się po brzegi licznie przybyła publiczność. Pierwsze rzędy krzesel zajęli przedstawiciele władz i miejscowego społeczeństwa. Na scenie pięknie przybranej i udekorowanej zielenią zasiadł Zarząd Ligi Morskiej i Kol.

Treściwem, okolicznościowym przemówieniem akademję zagał poseł d-r St. Brokowski, mówiąc o roli, jaką w rozwoju gospodarczego życia Polski odegrało morze, o drogach polskiej ekspansji handlowej, o Gdyni, i jej urządzeniach portowych i o przywiązaniu wszystkich Polaków do własnego morza.

Przemówienie to wysłuchane zostało z niesłabnącą uwagą, mówcę zaś, nagrodzono frenetyczną oklaskami.

Dalszy ciąg akademji wypełnił niezwykle urozmaicony dział wokalny - muzyka. Na czoło wybiły się produkcje chóru „Echo“ pod dyrekcją prof. W. Kallinowskiego, oraz solowe występy p. p. Hendrychówny, Miłkowskiej, Piekarówny, oraz p.p. Ludwiga, Brzezińskiego i Olszewskiego przy akompaniamencie p. W. Szczepańskiego. Wszyscy artyści zmuszeni byli do bisowania swych numerów i nagrodzeni zostali długotrwałymi oklaskami.

Na zakończenie orkiestra 1 p. p. Leg. wykonała szereg utworów okolicznościowych.

Akademja miała podniosły i uroczysty nastrój, świadczący wymownie o nie rozerwalnych węzłach łączących wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej z dalekiem, a jednocześnie tak bliskim sercu każdego Polaka — **Morzem**.

Zamarznięty narciarz na Górach Ponarskich

Wczoraj wieczorem, na Górach Ponarskich, niedaleko toru kolejowego znaleziony został przez przejeżdżających wieśniaków, nawpół zamarznięty mężczyzna z nartami na nogach, zdradzający słabe oznaki życia i znajdujący się w stanie nieprzytomnym.

Wieśniacy przez dłuższy czas nacierali nie szczęśliwego śniegiem, a gdy zbliżył się pociąg zdążający do Wilna, nieznanego narciarza wnie-

siono do wagonu i przewieziono do Wilna, gdzie umieszczono w szpitalu miejskim.

Jak się okazało był nim 32-letni mieszkaniec gminy rudzkiej Witold Kiedrys. Wczoraj nad ranem Kiedrys wybrał się na nartach na Góry Ponarskie.

W pewnej chwili z nieustalonego narazie powodu zasłab. Stopniowo nieszczęśliwy zaczął zamarzać i jedynie ingerencja przejeżdżających wieśniaków zdołała go uratować od śmierci.

Blokada gminy żydowskiej przez niezamożnych studentów

Wczoraj ponownie miał miejsce wypadek blokady lokalu gminy żydowskiej przez studentów, skreślonych naskutek nieopłacenia czesnego z listy słuchaczy U. S. B. Biokada, jak się dowiadujemy, nastąpiła naskutek oświadczenia Zarządu Gminy, że nie posiada funduszy na zaspokojenie roszczeń, wszystkich studentów skreślonych, a jedynie może opłacić czesne za studentów zamiejscowych, najbardziej, zdaniem gminy, potrzebujących pomocy materialnej.

W odpowiedzi na powyższą decyzję, niezadowoleni z takiego obrotu sprawy studenci przybyli w większej ilości do lokalu gminy, ustawiając posterunki przy wszystkich wejściach i wyj-

ściach oraz telefonach. Naskutek tej blokady członkowie Zarządu gminy zostali izolowani, nie mogąc wyostać się na ulicę. Zarządzającemu lokalem gminy p. Werblińskiemu udało się jednak zaalarmować III komisariat, skąd wydelegowano patrol policyjny, który wylegitymował studentów i uwolnił uwięzionych.

RADJO WILNO

PONIEDZIAŁEK, dnia 11 lutego 1935 r.

6.45: Pieśń. 6.52: Gimnastyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Fragmenty z oper. 13.00: Dziennik południowy. 13.05: Muzyka popularna. 15.30: Wiad. o eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy 15.45: Godzina starych tańców. 16.45: Lekcja języka niemieckiego. 17.00: Recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. 17.25: Przegląd humoru. 17.35: Arje operowe w wyk. Bielakowa. 17.50: O rajskich plakach i ich budowlach — pog. 18.00: Koncert reklamowy. 18.05: Z litewskich spraw. 18.15: Reportaż z międzynarodowych zawodów hokejowych z Krynicy. 18.45: Śmiały się chlebuś, śmiały... obrazek dla dzieci. 19.00: Audycja strzelecka. 19.25: Chwilka łowiecka. 19.30: Warszawa przed półwiekiem w anegdocie Prusa. 19.45: Program na wtorek. — 19.50: Wywiad z pułkownikiem Dżugajem na temat „Marszu narciarskiego szlakiem II-giej Brygady Legionów“. 20.00: Muzyka lekka. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert muzyki litewskiej. 21.45: Odczyt — „Narządy i ich struktura“. 22.00: Skrzynka pocztowa ogólna. 22.15: Koncert orkiestry kameralnej. 23.00: Kom. met.

Wtorek, dnia 12 lutego 1935 roku.

6.45: Pieśń. 6.48: Muzyka. 6.52: Gimnastyka. 7.07: Muzyka. 7.15: Dzień. por. 7.25: Muzyka. 7.35: Chwilka pań domu. 7.40: Program dzienny. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Koncert Zesp. Fronta i Ferszki. 12.45: Audycja dla dzieci młodszych. 13.00: Dziennik połudn. 13.05: Utwory Liszta. 15.30: Wiadomości o eksporcie. 15.35: Odcinek powieściowy. 15.45: Koncert popularny. 16.45: Skrzynka P. K. O. 17.00: Koncert mandolinistów. 17.25: Szalibierstwo — pog. 17.35: Muzyka z płyt. 17.45: Transm. z Nowego-Yorku otwarcia Wystawy Polskiej. 18.00: Skrzynka techniczna. 18.10: Koncert reklamowy. 18.15: Ze spraw litewskich (w jęz. polskim). 18.25: Koncert sekstetu Niny Mańskiej. 18.45: Stosunki literackie polsko-słowackie. 19.00: Koncert dla młodzieży. 19.20: Pogadanka aktualna. 19.30: Troche humoru. 19.45: Program na środe. 19.50: Wiadomości sportowe. 20.00: „W dawnym dworze szlacheckim“. 20.15: Wieczór literacki — „Karnawał lwowski“. 20.45: Dzień. wieczorny. 20.55: Jak pracujemy w Polsce. 21.00: Koncert śląski. 22.00: „O studjach polonistycznych na uniwersytecie“. 22.15: Muzyka. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Kom. met.

KURJER SPORTOWY

Lakman K. P. W. Ognisko mistrzem Wilna

Po sobotnich biegach wczoraj, w niedzielę na skoczni na Antokolu odbyły się skoki narciarskie do kombinacji i do konkursu otwartego.

Skoków do kombinacji oczekiwano z wielką niecierpliwością, gdyż ogólna była zagadka, czy Zajewski z Ogniska nadrobione punkty w biegu potrafi utrzymać przy skokach. Oczekiwano również skoków jedynego gościa mistrzostw członka ZS. z Gdańska, który obok asa WKS. Wojcickiego startowa poza konkursem.

Wielką szkoda, że sekcja narciarska WKS. zupełnie prosto nie opiekuje się dobruami zawodnikami ich klubu i бага telizuje w całej rozciągłości kwestję formalne, jak karty zgłoszenia do PZN. terminowe, powiadomienie organizatorów o zgłoszeniach, wogóle WKS. Wojcickiego zupełnie nie zgłosił, wygląda to prosto śmiesznie. Szkoda wielka tych właśnie zawodników, którzy przez opiekę szalonych sekretarjatu tracą bardzo cenne dorobki sportowe. Najlepszym dowodem był akurat fakt z Wojcickim, gdyby za dość uczynione były wszelkie, nawet minimalne formalności to zawodnik ten byłby oficjalnym mistrzem Wilna, a tak to wyniki jego przyjęto jako startującego poza konkursem.

Przechodząc do omówienia samych wyników, to już w pierwszej kolejce skoków nie wiecie się jakoś Zajewskiemu, który przy dość długim skoku ma upadek, szanse automatycznie rosą Lakmana.

W drugiej kolejce skoków ma wywrotkę Wojcicki, skoki są jednak dość krótkie, gdyż ze względu na silny wiatr i na ołdzonego zeskoku skakano z małego rozbiegu.

Bardzo dobrą formę wykazał Buchleda—Gdańsk, skoki jego przypominały nam Zakopiańczyków, brakuje mu należytego opanowania przy lądowaniu.

Po ogólnym obliczeniu całokształtu kombinacji łącznie bieg ze skokiem wyniki przedstawiają się następująco: mistrzem został Lakman KPW. Ognisko nota 214.9 pkt., skoki 20.5 23 mtr.

2) Zajewski Jan KPW. Ognisko 212.7 pkt., skoki 23 i 23.5 mtr.

3) Chomentowski AZS. 176.2 pkt., skoki 19 i 21.5 mtr.

Wojcicki uzyskał wynik 216.9, skoki 22.5 i 21.5 mtr., który zapewniłby mu pierwsze miejsce.

W skokach otwartych pierwsze miejsce i tytuł mistrza na 1935 rok zdobył również Lakman Ognisko 120 pkt., skoki po 24 mtr. bijąc swego kolegę klubowego Zajewskiego 119.4 pkt., skoki 25 i 25.5 mtr. 3) Chomentowski AZS. 102.6 pkt., skoki 24 i 21 mtr.

Buchleda AZS. Gdańsk poza konkursem uzyskał aż 138 pkt. mając najdłuższe skoki 27.5 i 25.5 mtr. i nie naganny styl.

Na zakończenie Wojcicki z całego rozbiegu miał długość skoku 29 mtr.

Wiadomości z ostatniej chwili

W meczu bokserskim Polska—Węgry wygrała Polska 9:7.

Prezesem PZLA został ponownie p. Znajdowski.

W meczach hokejowych o mistrzostwo Polski wyniki były następujące: Cracovia zremisowała z Pogonią 1:1, Legia pokonała AZS Warszawa 7:2 i Warszawianka zwyciężyła Polonię 7:3.

Postępska AZS Wilno, mistrzyni akademickich zawodów narciarskich, które odbyły się ostatnio w Rabce startowała na mistrzostwach Lwowa, zdobywając drugie miejsce.

A. Z. S. bije Ż. A. K. S. 7:2

W meczu hokejowym o mistrzostwo Wilna AZS pokonał zdecydowanie młodą drużynę akademików żydowskich 7:2. Zaznaczyć należy, że w pierwszej tercji ci ostatni prowadzili 2:0, dopiero następne dwie tercje przyniosły wyrównanie i zwycięstwo AZS-owi.

Siatkówka w Strzelcu

Staraniem kierownika sekcji sportowej gier sportowych ZSZ Kaleńskiego odbyły się ostatnio ciekawe zawody w siatkówkę między poszczególnymi oddziałami ZS.

Do turnieju stanęło 5 zespołów męskich i 2 żeńskie.

W konkurencji pań zwyciężył oddział I przed Monopolem Tytoniowym.

Turniej męski nie zakończył się, finisz odbędzie się w najbliższym czasie w sali OWF. Na zawodach obecny był kom. Z. S. m. Wilna obywatel Z. Mazur.

Nieszczęśliwy wypadek

Podczas przewożenia drzewa w Jeziorach pod Grodnem robotnik J. Szyszko został uderzony kłosem drzewa w skroń tak silnie, że nastąpiło pęknięcie czaszki, a następnie krwotok mózgowy. Głęboko ranny przewieziony został do szpitala w Grodnie, gdzie zmarł.

wych; lecz Frank Lloyd uparł się, widocznie, że raz, dla odmiany zrobi zły film — i ten zamiar przeprowadził konsekwentnie.

Film ten — to próba powrotu na ekran Clary Bow. Była ona w latach 1927—29 najpopularniejszą artystką Ameryki (przynajmniej takie wyniki dała ankieta, przeprowadzona wówczas w Stanach Zjednoczonych). Z przewrotem dźwiękowym w kinematografii — karjera Clary Bow była zagrożona z powodu jej cudzoziemskiej wymowy (artystka jest naszą rodaczką, pochodzi ze Lwowa). Debiut w filmie dźwiękowym wypadł dla niej naogół nieźle, szkoda tylko, że w starym filmie. Partnerem jej jest Richard Kromwelle, który popimno bardzo nieregularnych rysów posiada przyjemną twarz i gra z wielką swobodą.

Nadprogram — tygodnik PAT'a, oraz dodatek produkcji polskiej p. t. „Kraków“, reżyserji Plater-Zyberka. Reportaż ten, należy zaliczyć do bardziej udanych. Dobrze dopasowana do niego jest muzyka — Polonez Elegijny Noskowskiego.

„MOSKIEWSKIE NOCE“ (Kino Helios).

Słynny reżyser teatralny Aleksander Granowski nie należy widocznie do ludzi zrażających się jednym niepowodzeniem. Po chybnym filmie „365 żon króla Pauzola“, który był demonstrowany w zeszłym miesiącu w kinie „Pan“ — prezentuje nam Granowski swój nowy film „Moskiewskie noce“, który, w stosunku do pierwszego stanowi niebylejaki postęp. Reżyser ten już zdołał prawie całkowicie opanować arkaną sztukę filmowej, a jego niepowodzenie zdolności dopomógł mu do stworzenia filmu o niewątpliwie wartości artystycznej. Jedyny zarzut, który może naby tu postawić, — to przejawiająca się miejscami zbyt duża rozwlekłość — największy wróg

sztuki filmowej — której cechą najbardziej charakterystyczną jest tempo. „Moskiewskie noce“ skrócone o pewną ilość metrów taśmy — niewątpliwie dużyby zyskały. Granowski ma szereg dobrych pomysłów (stół, rzucony przez kupca Briuchowa — oraz uderzenie, wywołane jego upadkiem przechodzi w huk dział armatnich, następnie przed Briuchowem w sądzie, gdy jako świadek trzyma w ręku życie młodego kapitana, który mu „zabrał narzeczona“ — przechodzi wizja rozstrzału podsądnego). Scenarzysta obrazu dość rzęcznie zrobiony, oparty jest na niewydanej jeszcze powieści Piotra Benoit. Film wystawiony bogato, z dużym rozmachem i starannością. Nastrojowo brzmią chór rosyjski pod dyrekcją Dmitrijewicza oraz słynna kapela cygańska Alfreda Roda. Wyjątkowo przedstawia się obsada filmu. Doskonałą kreację stworzył Harry Baur w roli kupca Briuchowa. Znany już Baur a z całego szeregu doskonałych ról („Dawid Gołder“, „Nędznicy“) i należy stwierdzić, że jest on obecnie niewątpliwie najciekawszym artystą charakterystycznym filmu eurpejskiego, którego talent przewyższa talent Janningsa. Piękną subtelną twarz ma Annabella, dobra jest Pinelli jako śpiew. Pierre Richard Willm, bohater filmu „Wielka Gra“ — gra z wielkim przekonaniem i szczerością.

Jako nadprogram wyświetlany jest tygodnik Paramounta oraz wyjątkowo udany polski dodatek krótkometrażowy, jako propaganda o bozu pracy. Te pierwszą jaskółkę dobrej krótko metrażówki polskiej musimy powitać z zadowoleniem.

W ostatnim dniu wyświetlania filmu „Córka Jenerała Pankratowa“ we środe, w kinie „Helios“ było niezwykle rojno. Chodziło o to, że Franciszek Brodniewicz rozdawał autografy swym licznym wielbicielkom. W piątek gwiazdor opuścił Wilno.

A. Sid.

KINA I FILMY

„IMPERATOROWA“ (Kino Apollo).

Cała akcja filmu Sternberga, zaczynając od przyjazdu do Rosji młodzieńczej księżny Anhall-Cerbskiej, a kończąc wstąpieniem na tron imperatorowej Katarzyny II rozgrywa się w... Moskwie. Jest rzeczą wykluczoną, ażeby autorzy scenarjusza oraz reżyser nie wiedzieli, że w tym czasie stolicą Rosji był już Petersburg. Lecz większa fotogeniczność Moskwy, jej dekoratywność, drewniane pałace i oryginalne kopuły licznych cerkwi spowodowały widocznie przesunięcie akcji do dawnej stolicy carów. To przesunięcie wskazuje odrazu na to, że punktem ciężkości w tym filmie nie będzie prawda historyczna. To historyczne stany tu tylko kanwę, na której z właściwą Sternbergowi maestrią jest odmalowana postać Katarzyny Wielkiej.

W zeszłym roku widzieliśmy film „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner. Genjalna ta aktorka pomimo swej mistrzowskiej gry nie nadawała się zupełnie spowodu swego wyglądu zewnętrznego do odegrania tej roli. To samo, chociaż już w mniejszej mierze, można powiedzieć o Marlenie Dietrich. Pomimo nawet męskiego stroju, jest ona zbyt subtelną, zbyt kobiecą dla postaci wysokiej, tegiej o męskim prawie wyglądzie — Katarzyny. Należy jednak stwierdzić, że Marlena gra prosto i dobrze. Uniknęła tu zupełnie swej „wampowości“. Niektóre sceny mimiczne, trwające po kilkanaście sekund — są doskonałe. Na podkreślenie zasługuje — wielka rozpiętość skali gry tej ciekawej aktorki. Jaka różnica między dziewczęcą postacią małej, niewinnej niemieckiej księżniczki, „umiejającej dobrze gotować i sprzątać“, a postacią dojrzałej, rozumiejącej dobrze moc swej siły rodzicielskiej—

kobiety-imperatorowej! — Reszta wykonawców na należyłym poziomie.

Z punktu widzenia reżyserskiego obraz jest wyjątkowo ciekawy. Sternberg wykazuje tu dużo umiaru artystycznego, prostoty, i można powiedzieć — godności. Nie narzuca on widzom ani scen masowych, ani też nadmiaru zdjęć pierwszoplanowych, ani też dziecinnych symboli. Pomimo jednak wszystkich walorów, film nie porwya widza. Oglądamy go z pewnym, można powiedzieć — zimnym krytycyzmem. Obraz ten był demonstrowany w październiku w kinie „Pan“.

„HOPLA“ (Kino Casino).

Wędrowni, miniaturowy luna-park pośledniejszego gatunku. Do dyrektora przyjeżdża na wakacje syn-jedynak, oczko w głowie ojczulka, który chce go wychować na adwokata, uratować od sfery, w której sam się obraca. Jedna z tancerek tego teatryku — uwodzi chłopca początkowo w celu zarobienia kilku dolarów. Lecz przychodzi nieoczekiwanie prawdziwa miłość. Młodzi się pobierają, i wypędzeni przez ojca, wyjeżdżają do wielkiego miasta, gdzie tancerka występuje i nadal w wielkim Luna-parku, w ten sposób dając mężowi możliwość dalej się kształcić. Ponieważ do porządnego, klasycznego happy-endu brakowało tylko ojczulka — zjawia się on również i zaczyna prowadzić szczęśliwy żywot we trójkę.

Scenarjusz filmu jest więcej, niż naiwny, i bardzo nieciekawie zbudowany. Reżyser obrazu — słynny Frank Lloyd — zwyciężony został banalnością tematu, nie zdołał wykrzesać z tej historii — żadnego oryginalnego pomysłu. Naudomiar złego — obraz dłuży się w nieskończoność. Środowisko takiego teatryku jest właściwie bardzo „fotogeniczne“, można było pokazać mnóstwo ciekawych typów i scenek rodzajo-

KRONIKA

Poniedziałek 11 Luty
Dziś: Objawienie N. M. P.
Jutro: Eulalii P.
Wschód słońca — godz. 6 m. 54
Zachód słońca — godz. 4 m. 13

Spectra Złazdu Meteorologii U. S. P. w Wilnie z dnia 10/II — 1935 roku.

Ciśnienie 764
Temperatura średnia —13
Temperatura najwyższa —10
Temperatura najniższa —17
Opad ślad
Wiatr północny
Tend.: spadek
Uwagi: dość pogodnie.

Przewidywania pogody w-g PIM'a:
Przeważnie chmurno z opadami śnieżnymi zwłaszcza na południu i wschodzie. Jeszcze mroźno. Umiarkowane, chwilami porywiście wiatry północno-wschodnie i północne. Chwilami możliwe zawieje i zamiecie.

DYZURY APTEK.
Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła — Mickiewicza 33; Szyrwintda — Nie miecka 15; Mankowicza — Piłsudskiego 30; So kołowskiego — Nowy Świat 2.

ADMINISTRACYJNA
— Protokoły karne. Za nielegalny handel w niedzielę sporządzono 9 protokółów karno-administracyjnych.

MIEJSKA
— 800 rodzin wyeksmitowano z mieszkań. W ciągu ub. roku na terenie Wilna wyeksmito wano przeszło 800 rodzin. Pozbawionym dachu nad głową przyszedł z pomocą magistrat, który udzielał im zasiłki w kwocie od 20 do 30 zł. na wynajem nowego mieszkania.
W ciągu stycznia r. b. wyeksmitowano już 27 rodzin.

— Pomoc miasta biednym i bezrobotnym. W ciągu ub. miesiąca miejska opieka społeczna przysłała z pomocą finansową 565 biednym i bez robotnym, wypłacając im 4080 zł. zapomóg.
Ponadto wydział opieki społecznej zatrudnił w styczniu 543 bezrobotnych, wypłacając im za pracę 3.979 zł.

— Choroby zakaźne w Wilnie. Ub. tydzień notując następujące wypadki zastłabnię na cho roby zakaźne: ospówka 1; tyfus plamisty 1; cho nica 10 (w tem 1 zgon); błonica 5; róża 4; krztu siec 1; gruźlica 15 (zgonów 5); jaglica 2.

Ogółem chorowało 40 osób, w tem 8 zmar ło.
Należy zaznaczyć, że statystyka ta nie obej muje zachorowań na grype.

— 1.300.000 na cele zdrowotne miasta. Na nowy rok budżetowy magistrat na cele zdrowot ne miasta wyasygnował przeszło 1.300.000 zł. Godny podkreślenia jest fakt, że mimo ogólnej redukcji wydatków, kredyty dla wydziału zdra wia nie tylko nie uległy zmniejszeniu, ale naod wrót, zostały w stosunku do roku poprzedniego zwiększone o przeszło 50.000 zł.

— Stan bezrobocia w Wilnie. W ostatnim tygodniu w Wilnie zarejestrowano 6259 bezrobot nych, w tej liczbie 2048 kobiet. Bezrobocie w porównaniu z poprzednim tygodniem zwiększy ło się o kilkanaście osób.

— Epidemia grypy wzmagają się. Epidemia grypy w Wilnie coraz bardziej się wzmagają. Wed ług danych w Wilnie choruje zgórą 3 tys. osób, nie licząc młodzieży szkolnej i osób niezarejestro wanych. Tak wielkiej ilości chorych nie noto wano w ciągu całego roku.

Z KOLEI
— Pociągi i autobusy walczą z zaspami śnieżnymi. W związku ze znacznymi opadami śnieżnymi w woj. wileńskim na 5 liniach autobu sowych wstrzymana została komunikacja

Sytuacja na liniach kolejowych w obrębie wileńskiej dyrekcji kolejowej przedstawia się dość pomyślnie. Na linii Turmunt — Wilno po ciągi kursują przy pomocy posiłkowych loko motyw. Ponadto na niektórych odcinkach tej trasy pracuje plug odśnieżny oraz brigada ro botników. Na linii Wilno — Białystok oraz Bia łystok — Stołpce wysłano 2 plugi odśnieżne, przyczem pociągi pospieszne kursują również przy pomocy parowozów posiłkowych dzięki czemu niema opóźnień.

— Gorzej przedstawia się sprawa na liniach wąskotorowych. W ciągu ostatnich trzech dni stanęło 5 pociągów osobowych. Pociągi te sta ły po przeszło godzinie w polu, zanim nie usunie to zwałów śniegu.

— Lotne lustracje na odcinkach kolejowych. W ostatnich dniach władze kolejowe przepro wadziły lotne lustracje na poszczególnych od cinkach kolejowych, celem stwierdzenia sprawn ości służby kolejowej w czasie silnych mrozów i opadów śnieżnych. Lustracje wypadły pomyśln ie, gdyż stwierdzono, iż funkcjonowanie aparatu kolejowego na poszczególnych odcinkach

i głównych węzłach kolejowych jest bez zarzutu. Równocześnie komisja lustracyjna sprawdzi ła na główniejszych liniach kursowanie pocią gów, przyczem zdołano ustalić, iż wszystkie po ciągi odchodzące i przychodzące trzymają się ściśle rozkładu jazdy i nie notowane są żadne opóźnienia.

GOSPODARZA
— Spóźnione odwołanie podatkowe. Jak się dowiadujemy, prezes Izby Skarbowej w Wilnie upoważniony został do uwzględnienia w wyją tkowych wypadkach, jak naprz. w wypadkach choroby, spóźnionych odwołań podatników, któ rzy nie wnieśli ich w ciągu 30 dni od daty do rżenia wezwania.

— Umazanie kar za nienależyte w terminie świadczeń przemysłowych. Urzędy skarbowe zawieszają postępowanie karne spowodu proto kulów sporządzonych tym płatnikom, którzy świadczenia przemysłowe (lub karty rejestracyjne nabyli nie w ciągu grudnia ub. roku, jak p-ze widuje ustawa, lecz do 15 stycznia r. b. włączy nie.

Wdrożone przeciwko wspomnianym płatni kom postępowanie karne, względnie nałożone już kary pieniężne obecnie są umarzane.

ROZNE
— Ubezpieczalnia Wileńska przed sądem pra ey. Wczoraj w Sądzie Pracy odbyło się 15 proce sów przeciwko wileńskiej Ubezpieczalni Społecznej. Z powództwem o odszkodowanie wystąpi li b. pracownicy Ubezpieczalni, którzy w zwią zku z reorganizacją, zostali zredukowani. Przy rozwiązywaniu stosunku służbowego udzielono im 3-miesięczną odprawę. Wszyscy zaś zwolnieni domagali się ponadto odszkodowania w wysokości poborów jednomiesięcznych za każ dy rok pracy oraz wypłacenia 13 pensji za la ta 1932 i 33.

Roszczenia pracowników popierali adwoka ci: Zasławski-Sukiennicka, Kowalska, Tejtel i Zilbersztein.

Wyrok zostanie ogłoszony w poniedziałek rano.

Na wileńskim bruku

ECHA ZAJŚCIA U NARODOWYCH SOCJALI STÓW.
W wyniku dochodzenia w sprawie poranie nia członka partii Narodowych Socjalistów, Wła dysława Iwanowa, o czym donieśliśmy przed kil ku dniami został wczoraj aresztowany sprawca tego czynu niejaki L. Dubicki, który w ciągu kilku dni ukrywał się przed pościgiem władz policyjnych.
Po zbadaniu go przesłano do dyspozycji są dziego śledczego.

KOT SYBERYJSKI..

W tych dniach do dyrekcji Zwierzyńca w Wilnie zgłosił się nieznany osobnik i zapropo nował nabycie kota syberyjskiego.

— Proszę państwa — oznajmił — jednego takiego kota nabył u mnie ogród zoologiczny w Warszawie..

Tranzakcja doszła do skutku. Kot syberyjski powiększył faunę wileńskiego Zwierzyńca. Lecz za parę dni wynikła niespodzianka. — Jakaś pani, która przyszła do Zwierzyńca poz nała swego kota. Skradziono go jej przed kilku dniami.

Wynikł skandal. W rezultacie — protokół policyjny. Kot zwrócony został uszkodzonej Dyrekcji poniosła straty, a policja poszukuje złodzieja.

ZATRUCIE.

Wczoraj rano pogotowie ratunkowe wezwane zostało na Równie Pole 24, gdzie uległa zatruciu się pokarmem 43-letnia Monika Nowoszyńska.

Zachodził przypuszczenie, że Nowoszyńska zatrzała się nieświeżą oliwą.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W LAŹNI AGRESTA.

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się wczoraj w łaźni Agresta. Z jednej z półek spadł 55-letni Władysław Banciewicz (Pienerska 5), który do znał bardzo poważnego uszkodzenia ciała. Pogo towie ratunkowe przewiozło go w stanie ciężkim do szpitala Św. Jakóba.

NA ŚLIZGAWCE.

Wczoraj w dzień na ślizgawce miał miejsce wypadek z jednym ze ślizgających się Arturem Berlingiem, który padając doznał tak poważnego potłuczenia, że zaszła potrzeba przewiezienia go do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

ZŁAMAŁ NOGĘ.

Wczoraj wieczorem na ul. Szkaplernej upadł i złamał nogę 55-letni Sergiusz Kaniecyński (Szkaplerna 85). Pogotowie ratunkowe przewio zło go do szpitala.

„PETARDA“ Z FORMALINY W SKLEPIE PRZY UL. JATKOWEJ.

Przy ul. Jatkowej 1, przez narazie nieusta lonego sprawcę wrzucona została do sklepu spo żywczego Grünera, butelka z płynem. Butelka roztrzaskała dwie szyby okienne i wpadła do sklepu, wywołując wśród obecnych panikę.

Mimo natychmiastowego pościgu sprawca wrzucenia butelki zbiegł. Jak się okazało, bu telka napelniona była formaliną.

Formalina załata parę koszów z towarami, wyrządzając znaczną szkodę właścicielowi skle pu.

O wypadku powiadomiono policję, która wszczęła dochodzenie.

Wycieczka z Warszawy zachwycona Wilnem i okolicami

W niedzielę 10 b. m. pociągiem osobowym specjalnym przybyła do Wilna wycieczka z War szawy w liczbie 208 osób na czele z szefem Turystki D. K. Warszawskiej p. Z. Koryckim. Goście warszawscy, wśród których około 60% było sportowców, zwiedzili Wilno, Troki, Werki, N. Wilejkę, zachwycając się przepięknymi oko licami miasta i doskonałymi terenami narciarskimi.

Po całodziennym pobycie w Wilnie wyciecz ka opuściła o godz. 10 wiecz. Wilno. Szef tury styki p. Kurycki złożył podziękowanie miejscowym przedstawicielom za sprawność służby i informacji na dworcu i w mieście

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Dziś, w poniedziałek dn. 11 lutego o g. 8 w. „Rozkoszna Dziewczyna“ — przemita komedia muzyczna w 3 aktach Gavault'a, w świetnej prze róbce Juliana Tuwima, z przepiękną i melodyjną muzyką R. Benatzky'ego. Udział biorą pp.: N. Wilińska, M. Węgrzyn, Z. Stachowiczówna, J. Kersen (role główne) oraz H. Motyczyska, M. Bielecki, K. Dejunowicz, H. Borowski, S. Śródka i T. Surowa. Reżyser — J. Bonecki. Kier. muzyczne — S. Czosnowski. Dekoracje — W. Makojnika. Ceny propagandowe.

— Jutro, we wtorek dn. 12 b. m. o g. 8 w. „Ten, który wrócił“.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Występy J. Kulczyckiej. „Fijolek z Mont martre“. Dziś o g. 8.15 w. ukaże się po cenach propagandowych, obfitująca w piękne melodie i posiadająca wiele humoru, świetna op. Kal mana „Fijolek z Mantmartre“ z J. Kulczycką w roli tytułowej. Świetną obsadę tworzą: Hał mirska, Dembowski, Domosławski, Szczawiński i Tatrzański (sekwestrator).

— „Domek z kart“. W opracowaniu reżyser skiem K. Wyrwicz-Wichrowskiego, który specjal nie przybył z Krakowa, ujrzymy w bieżącym tygodniu ostatnią nowość, uroczą komedię mu zyczną Granichstaedtena (autora „Orłowa“), uję tą w 7 barwnych obrazów „Domek z kart“.

— „Wiktoria i Jej Huzar“. Jutro w dalszym ciągu efektowna op. Abrahama „Wiktoria i Jej Huzar“.

Noworodek w walizce

Wczoraj wieczorem, wracająca ulicą Inflan cą do domu, Stanisława Pieślakowa znalazła ma łą walizkę, w której były zamrożone zwłoki noworodka. Zachodzi przypuszczenie, iż dziecko porzucone zostało żywym i zamarzło.

Pieślakowa dostarczyła zwłoki do komisarja tu. Policja wszczęła dochodzenie. Zwłoki prze słano do kostnicy przy szpitalu Św. Jakóba, celem dokonania sekcji.

PANI MŁODY LAS BIJE REKORDY OKLASKI!

Uprasza się o przybycie punktualnie na pocz. seansów: 4, 6, 8 i 10,30 gr. — Sala dobrze ogrzana

REWJA DEFILADA

Występy: Kwartetu Wyglądowskich, Jerzego Darskiego; Duetu: Żukowska—Niksarski. Udział bierze cały zespół. Szczegółowy program w alizkach.
Codziennie 2 przedst. o g. 5.30 i 8-ej W niedzielę i święta 3 przedstaw.: o g. 4, 6.30 i 9-ej.

CASINO HOPLA W ROLI GŁÓWNEJ CLARA BOW

Najnowszy film p. t. **EROTYKAŁ — PIKANTERJAŁ — REŻYSERJA ZNAKOMITEGO FRANKA LLOYDA, TWÓRCY „KAWALKADY“**
Nad program: Aktualja. Seanse: 4—6—8—10, w sobotę i niedzielę od 2-ej
WKRÓTCE: Niesamowity i tajemniczy film p. t. „ZEMSTA PANA X“

HELIOS „MOJE WIKEND“

Reżyserji twórcy sowleckiego ekranu i sceny Aleksandra GRANOWSKIEGO
W rolach głównych Harry Bauer i Annabella. — Słynna kapela cygańska Alfreda Rode (pamiętna z filmu „Romanse Cygańskie“)
CHÓR ROSYJSKI pod dyrekcją DMITRIEWICZA.
NAJNOWSZY TYGODNIK PARAMOUNTU. Początek o godz. 4—6—8—10.15

KINO APOLLO DZIŚ! Ceny popularne. Dziś początek seansów o g. 2-ej

W arcyfilmie z życia carskiej Rosji p. t. **MARLENA DIETRICH IMPERATOROWA** Reż. Józefa Sternberga Muzyka Czajkowskiego i Mendelssohna.
Nad program: Dodatki. Seanse o godz. 2—4—6—8—10 15

OGNISKO DZIŚ Rewelacyjny polski film dźwiękowy Przepiękny film trzaskający p. t. ZAMARŁE ECHO

W rolach głównych: Krystyna Ankiewiczówna i Zbigniew Staniewicz. — Porywająca akcja. Tragizm wielkiej miłości! Nadzwyczajne walki żywiołów! Czarowny świat Tatrz!
NAD PROGRAM: DODATKI DŹWIĘKOWE. Początek seansów codz. o godz. 4-ej po 10.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1960 Przyjm. od 8—1 i 3—8	DOKTOR Ginsberg Choroby skórne, wene ryczne i moczopłciowe Wileńska 3, tel. 5-67 Przyjm. od 8—1 i 4—8	Zginął pies młody sater irlandzki Łaskawy znalazca ze chce odprowadzić za wynagrodzeniem na ul Dobroczyzną 4-4 Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie	Do wynajęcia lokale składające się z 7 i 8 pokoi, system ko rytarzowy, mogą być połączone razem, od-e-montowane, posiadają wszelkie wygody. Również do wynajęcia duże, suche i światłe piwnicy nadające się na składy. Dow. ul. Mickiewicza 22a m. 1, tel. 9—15, od godz. 10 do 17.
AKUSZERKA Maria Laknerowa Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)	AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 tamże gabinet kosmet. usuwa zmarszczki, bro dawkę, kurzaiki i węgry	STUDENTKA udziela korepetycji ze wszystkich przedmiot. Warunki dogodne. Ostrobramska 18-12	

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% niższe. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Klaska.